

IMPRESJA O WĘGIERSKIEJ WYŻSZEJ SZKOLE LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNego W SOPRONIE

„W latach budownictwa socjalistycznego, gdy gospodarka narodowa zaczęła przywiązywać szczególną wagę do ochrony i pomnażania ocalałych bogactw naturalnych, do racjonalnego wykorzystywania asurowców i zasobów, rozpoczął się prawdziwy rozkwit uczelni w Sopronie i węgierskiej nauki o lesie. Prowadząc samodzielne badania, węgierscy leśnicy i specjaliści od drzew czerpali z bogatej skarbnicy wiedzy i praktyki bratnich krajów (...).

Na wydziale gospodarki leśnej szkoły w Sopronie poznaje się cały zespół problemów, poczynając od sadzenia lasu, pielęgnacji, ochrony przed szkodnikami naturalnymi i zawleczonymi, a kończąc na praktycznym zastosowaniu drewna. Praca naukowa i dydaktyczna jest prowadzona na terenie wielkich leśnych masywów, wydzielono całe połacie porośnięte doborowymi drzewami, gdzie zbiera się nasiona i hoduje sadzonki. Inny wydział zajmuje się przemysłem drzewnym. Tutaj studenci poznają ukryte piękno drewna, tajemnice różnych gatunków i to nie tylko w aspekcie handlowym, ale i artystycznym. W Sopronie odkryto urok akacji, której poprzednio nikt nie używał do wartościowych wyrobów, delikatność czereśni, a sztuka obróbki dębu prześcignęła kunszt dawnych mistrzów. Estetyka i umiłowanie drewna wpajane są tu wytrwale i metodycznie. Cały wystrój wnętrza jednego z gmachów tej uczelni jest dziełem rąk studentów. Wazony do kwiatów wykonano z pni brzoźowych pokrytych korą i naroślami. W wazonach rosną rzadkie gatunki kwiatów i roślin. Sala konferencyjna jest cała z drewna: stoją tu stoły i krzesła o niezwykłych kształtach i kolorach, a parkietu ozdobionego ornamentem z różnych klocków czereśni, ciemnych płytek akacji i jasnożółtych rombów dębu mógłby pozazdrościć każdy pałac.

Teren szkoły jest rezerwatem. Ruch kołowy jest surowo zabroniony. 15 hektarów zajmuje ogród botaniczny, gdzie zasadzono rośliny i drzewa z 55 krajów. Ogród założono w 1887 roku. Jego pracownicy prowadzą korespondencję i wymianę z 600 ogrodami botanicznymi świata. Samych sosen jest tutaj 150 odmian (...).

— Bez dokładnego określenia warunków nie jest możliwe wyhodowanie lasu — mówi prof. Zoltan Igmandy, kierownik katedry ochrony lasów.

— Naszym celem nie jest tylko samo odbudowanie lasów. Chcemy wyhodować je jakby na zielonej taśmie produkcyjnej, tzn. chcemy mieć las, korzystać ze wszystkich jego dobrodziejstw a jednocześnie eksploatować go na skalę przemysłową (...).

Spróbujmy obecnie na chwilę zapomnieć o ściśle gospodarskich pojęciach, powrócić do estetyki i spraw ochrony zdrowia. Czy wiecie, że w pogodny letni dzień jeden (tylko jeden!) hektar lasu pochłania 280 kilogramów dwutlenku węgla i wydziela około 220 kilogramów tlenu?... Że infekcje gronkowca, ropienia i inne choroby, które ciągną się niekiedy tygodniami, można zlikwidować w ciągu trzech godzin, jeśli używa się fitoncydów z liści topoli i brzozy?... Czy wiecie, że hektar lasu topolowego w ciągu doby wydziela około 300 kilogramów różnych substancji bakteriobójczych?... Że jeśli w pokoju zakażonym bakteriami umieści się tuje, to prawie natychmiast liczba ich zmniejszy się o dwie trzecie?... Że świeżo zerwane

gałęzie jodły chronią organizm dziecka przed bakteriami koklusu i dyfterytu?. Że bez i wiąz są rekordzistami jeśli chodzi o pochłanianie kurzu, a liście topoli zatrzymują około 70% gazów zawierających siarkę?... Że klon polny i oliwnik wąskolistny dają sobie radę nawet z tak bardzo rakotwórczym środkiem, jak benzol?" („Nowe Czasy” z 17 listopada 1979).